

Sygn. akt I AGa 67/19

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 27 lutego 2020 r.

Sąd Apelacyjny w Białymstoku I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący	:	SSA Dariusz Małkiński
Sędziowie	:	SSA Jadwiga Chojnowska SSA Jarosław Marek Kamiński (spr.)
Protokolant	:	Łukasz Patejuk

po rozpoznaniu w dniu 13 lutego 2020 r. w Białymstoku na rozprawie

sprawy z powództwa (...) **Spółki komandytowej w B.**

przeciwko **P. L.**

o zapłatę

na skutek apelacji pozwanego

od wyroku Sądu Okręgowego w Białymstoku

z dnia 6 grudnia 2018 r. sygn. akt VII GC 216/17

I. oddala apelację;

II. zasądza od pozwanego na rzecz powoda kwotę 4.050 (cztery tysiące pięćdziesiąt) złotych tytułem zwrotu kosztów instancji odwoławczej.

(...)

Sygn. akt I AGa 67/19

UZASADNIENIE

Powód (...) Spółka komandytowa w B. w likwidacji wniosła o zasądzenie od pozwanego P. L. kwoty 82.839,32 zł wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia wniesienia pozwu do dnia zapłaty oraz kosztów procesu. W uzasadnieniu podniósł, że dochodzoną kwotę pozwany przelał (bez podstawy prawnej) z rachunku bankowego spółki na swój prywatny rachunek bankowy. Jako podstawę prawną powództwa wskazał art. 405 k.c.

P. L. wniósł o oddalenie powództwa i zasądzenie kosztów procesu. Wyjaśnił, że kwoty, o których mowa w pozwie, przelał na swoje konto bankowe, jako zwrot pożyczek udzielonych uprzednio powodowej spółce i (...). Pozwany

twierdził, że to M. A. uzyskał korzyść finansową jego kosztem w wysokości nie niższej niż 279.856,83 zł (157.199,95 zł tytułem pożyczki oraz 122.656,88 zł tytułem bezpośrednio pobranych ze spółki środków) i w związku z powyższym zgłosił zarzut potrącenia powyższej kwoty z kwotą dochodzoną pozwem.

Wyrokiem z dnia 6 grudnia 2018 r. Sąd Okręgowy w Białymstoku zasądził od pozwanego na rzecz powoda kwotę 82.839,32 zł wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 23 sierpnia 2017 r. do dnia zapłaty (pkt 1) oraz kwotę 8.100 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego (pkt 2), a nadto nakazał pobrać od pozwanego na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Białymstoku kwotę 4.124 zł tytułem kosztów sądowych (pkt 3).

Sąd ten ustalił, że pozwany oraz M. A. zawarli w dniu 31 sierpnia 2016 r. umowę spółki komandytowej na czas nieograniczony. Spółka prowadziła przedsiębiorstwo pod nazwą (...) spółka komandytowa. Komplementariuszem został M. A., a komandytariuszem P. L. (przy sumie komandytowej 50.000 zł). Podejmowanie istotnych decyzji w spółce wymagało pisemnych uchwał, przy czym w sprawach przekraczających zakres zwykłych czynności spółki potrzebna była zgoda komandytariusza. Za sprawy przekraczające zakres zwykłych czynności uznano m.in. zaciąganie zobowiązań bądź rozporządzanie prawami o równowartości, co najmniej 10.000 zł netto. W § 10 umowy prawo reprezentowania spółki przyznano komplementariuszowi, a komandytariuszowi prawo reprezentacji wyłącznie w ramach pełnomocnictwa.

Historia operacji na rachunku bankowym powodowej spółki za okres od 1 maja do 11 września 2017 r. wskazywała, jakie transakcje były dokonywane w tym czasie przez spółkę, zaś raport płatności z dnia 31 sierpnia 2017 r. potwierdził, iż na rzecz firmy (...) P. L. spółka zapłaciła kwotę 30.600 zł.

Prokuratura Rejonowa B. – P. w B. wszczęła śledztwo w sprawie sprzeniewierzenia na szkodę spółki pieniędzy w łącznej kwocie 35.107 zł, które P. L. (uprawniony do dysponowania rachunkiem bankowym spółki) trzykrotnie przetransferował na swój rachunek bankowy.

W korespondencji mailowej z dnia 1 lipca 2017 r. prowadzonej między pełnomocnikami stron, pełnomocnik pozwanego wskazał, iż M. A. pobrał (w tym pożyczył) od P. L. w okresie od 1 sierpnia do 17 marca 2017 r. łącznie kwotę ponad 87.000 zł, a w okresie od 17 października 2016 r. do 17 marca 2017 r. otrzymał łącznie kwotę 157.199,95 zł.

W dniu 20 września 2017 r. Sąd Okręgowy w Poznaniu wydał nakaz zapłaty w postępowaniu nakazowym (I Nc 380/17), którym zasądził od powoda na rzecz spółki (...) sp. z o.o. sp. k. kwotę 153.094,45 zł. Nakaz wydano na podstawie weksła, poręczonego przez pozwanego, a należność spółki (...) sp. z o.o. sp. k. ściągnięto od pozwanego w drodze egzekucji przymusowej.

W oparciu o tak ustalony stan faktyczny sprawy, Sąd ocenił powództwo, jako zasadne; podkreślając, że pozwany wykonał z konta bankowego spółki szereg przelewów na swój prywatny rachunek bankowy, opiewających łącznie na kwotę dochodzoną pozwem.

Przechodząc do analizy roszczenia pod kątem art. 405 k.c., Sąd wskazał, że ciężar dowodu w zakresie przesłanek bezpodstawnego wzbogacenia spoczywa na osobie zubożonej (art. 6 k.c.). W tym kontekście zauważył, że pozwany początkowo twierdził, iż dokonane przelewy stanowiły zwrot pożyczki w kwocie 157.199,95 zł udzielonej spółce i (...) solidarnie w okresie od października 2016 r. do marca 2017 r., jednakże strona powodowa temu zaprzeczyła, a pozwany nie przedstawił żadnych dowodów na wykazanie podnoszonych przez siebie okoliczności.

Sąd zwrócił uwagę na treść § 9 umowy spółki, zgodnie z którym podejmowanie istotnych decyzji miało się odbywać w formie pisemnych uchwał, a udzielanie i zaciąganie pożyczek, kredytów, oraz wszelkie darowizny zostały określone jako czynności przekraczające zwykły zarząd. Niewątpliwie zatem - zdaniem Sądu - udzielanie pożyczek stanowiło, w rozumieniu umowy spółki, istotne decyzje wymagające podjęcia uchwały.

W trakcie informacyjnego wysłuchania stron, zarówno M. A., jak i pozwany wskazali, że żadne uchwały nie były w tym zakresie podjęte. Sąd poddał w wątpliwość okoliczność udzielania pożyczek w sposób solidarny powodowej

spółce i (...). Z wyjaśnień pozwanego (rozprawa z dnia 27 kwietnia 2018 r.) wynikało, że M. A. pożyczał od niego pieniądze zarówno na działalność spółki, jak i na własne potrzeby. Tym samym - zdaniem Sądu - nie zostało dokładnie wyjaśnione, jakie kwoty były pożyczane na działalność spółki, a jakie na inne cele – prywatne potrzeby wspólnika. W ocenie Sądu, niedopuszczalnym jest sumowanie tych kwot i obciążanie nimi solidarnie spółki oraz M. A.. Pomimo, iż ten ostatni jest komplementariuszem spółki, a co za tym idzie reprezentuje ją, to także występuje w obrocie prawnym, jako osoba fizyczna.

Sąd podkreślił, że spółka nie może być obciążona odpowiedzialnością za ewentualne długi M. A., który jest zupełnie innym podmiotem niż spółka. Z materiału zgromadzonego w aktach sprawy nie wynikało, aby wiązał go jakikolwiek stosunek prawny ze spółką komandytową, który uzasadniałby solidarne pociągnięcie do odpowiedzialności za zaciągnięte pożyczki. Tym samym - zdaniem Sądu - pozwany nie wykazał, aby był uprawniony do otrzymania zwrotu od spółki wskazanych przez niego sum. Dodatkowo wyjaśnił, iż nawet gdyby przyjąć, że do udzielenia pożyczki doszło w formie, w jakiej wskazywał to pozwany, to nie był on uprawniony do samodzielnego odebrania jej zwrotu, dokonując przelewu z konta spółki na swoje własne. Takie prawo nie wynikało z żadnego dokumentu, czy innego dowodu znajdującego się w aktach sprawy, w związku z czym nosi ono cechy bezprawności.

Sąd podkreślił także, że zaoferowane przez stronę pozwaną dowody były nieczytelne i nieprzejrzyste. Z wyjaśnień złożonych na rozprawie w dniu 27 kwietnia 2018 r. wynikało, że „dogadywał się” on z M. A., że jak zabraknie pieniędzy w spółce to wtedy z własnych środków będzie pomagać zarówno wspólnikowi, jak i spółce. Były to ustne ustalenia oraz rozmowy na F.. Pozwany podał, iż przekazywał spółce pieniądze z dwóch prywatnych rachunków, w tym z A. Banku. Z jego wyjaśnień wynikało też, że sposób wynagradzania pracowników spółki był niesformalizowany. Środki wypłacano z konta spółki na konto prywatne pozwanego, by następnie ten rozdysponował je do rąk pracowników. Niejasne były także zasady rozliczania umów leasingu. Powyższe - w ocenie Sądu - dowodziło, że z rachunków zarówno spółki, jak i prywatnych rachunków pozwanego dokonywane były różnego rodzaju transakcje, których nie sposób było dokładnie przeanalizować i określić, z jakich środków i na poczet jakich należności wypłacane były konkretne sumy pieniężne. Zaoferowane przez strony dowody w postaci historii rachunków, poleceń przelewów i zestawień transakcji nie mogły podlegać rzetelnej ocenie Sądu, bowiem ten nie posiada wiadomości specjalnych z zakresu księgowości. Żadna ze stron (a przede wszystkim pozwany) nie wniosowała o przeprowadzenie dowodu z opinii biegłego sądowego, który byłby w stanie przeanalizować złożone środki dowodowe i ewentualnie postawić kategoryczne wnioski. Stąd też - zdaniem Sądu - niemożliwym było prześledzenie dokonanych transakcji i wybranie z nich tych, które dotyczyły przekazanych przez P. L. środków pieniężnych na rzecz spółki i (...) (stanowiących przedmiot ewentualnej pożyczki). Tym bardziej, że pozwany prowadził także własną działalność gospodarczą pod nazwą (...), która niejako przenikała się z działalnością spółki komandytowej. Oba podmioty zatrudniały pracowników, rozliczały się z tych samych kont bankowych i posiadały siedzibę w tym samym miejscu.

Mając powyższe na uwadze, Sąd, jako bezzasadne ocenił wnioski dowodowe z odpowiedzi na pozew i dokumentów złożonych w trakcie procesu, a w szczególności korespondencji elektronicznej stron. Wobec niemożności ustalenia przytoczonych wyżej faktów, dowody te nie wpłynęłyby w żaden sposób na wynik rozstrzygnięcia. Nawet bowiem po przesłuchaniu zawnioskowanych świadków, Sąd nie byłby w stanie ustalić, jakie kwoty pieniężne, z jakich rachunków, na czyją rzecz i w jakim celu były przekazywane przez strony niniejszego postępowania. Mimo posiadania umowy spółki komandytowej, sporządzonej w formie aktu notarialnego, strony nie dokumentowały przeprowadzanych transakcji, nie podejmowały żadnych uchwał, ani też nie sporządzały umów pisemnych.

Sąd uznał za celowe przeprowadzenie dowodu z zeznań jednego świadka, a mianowicie K. Z., która była zatrudniona w spółce, jako księgowa w okresie od grudnia 2016 r. do sierpnia lub lipca 2017 r. Sąd ocenił te zeznania, jako wiarygodne, gdyż korelowały z pozostałym materiałem dowodowym zgromadzonym w sprawie. Niemniej wynikało z nich, iż nawet sama księgowa spółki nie miała świadomości, jakich transakcji dokonywali wspólnicy, a o części środków spółki wypowiadała się, jako o wirtualnych. Zdaniem Sądu, w tych okolicznościach trudno stwierdzić, że świadek miała wiedzę o tym, na co i w jakim celu przekazywane były środki przez spółkę czy też spółce. Wprawdzie wspomniała ona o pożyczkach udzielanych przez pozwanego spółce, niemniej jednak jak sama podała - księgowanie

kwot przekazywanych przez pozwanego w ten sposób miało na celu określenie jego wkładów prywatnych. Tym samym - zdaniem Sądu - nie zostało wyjaśnione, czy kwoty te faktycznie zostały spółce pożyczone.

Sąd zwrócił też uwagę, że pozwany na rozprawie w dniu 22 listopada 2018 r. zmienił swoje dotychczasowe stanowisko i podał, że pobrane ze spółki środki zabezpieczył na spłatę wierzytelności wobec spółki (...), w stosunku do której występował jako poręczyciel weksla in blanco. Dodatkowo nadmienił, że w sporze sądowym z (...) kwestionował wydany nakaz zapłaty i nie spłacił długu dobrowolnie, gdyż oczekiwał wyjaśnień komplementariusza. Nawiązując do powyższego, Sąd wskazał, że wobec powodowej spółki w dniu 20 września 2017 r. wydany został nakaz zapłaty w postępowaniu nakazowym przez Sąd Okręgowy w Poznaniu, sygn. akt I Nc 380/17. Nakaz ten wydano na podstawie weksla, który poręczył pozwany. Mając to na względzie, Sąd zaznaczył, że poręczyciel wekslowy odpowiada tak samo, jak ten, za kogo poręczył. Nie oznacza to jednak, że to na pozwanym spoczywał obowiązek spłaty długu, a spółka została z niego zwolniona. Wobec braku majątku spółki, roszczenie o zapłatę zostało skierowane do pozwanego. Niemniej i on nie spłacił długu dobrowolnie, lecz należności zostały ściągnięte w drodze egzekucji przymusowej przez komornika sądowego. Pozwany składał zarzuty do powyższego nakazu zapłaty. W tej sytuacji - zdaniem Sądu - mógł skierować względem spółki roszczenie regresowe, co jednak nie nastąpiło. Pozwany w powyższym zakresie nie zgłosił nawet zarzutu potrącenia. Dodatkowo Sąd zauważył, że skoro pozwany poręczył weksel, to tym samym przyjął na siebie odpowiedzialność z tytułu spłaty długu. Liczył się więc z ryzykiem, iż to na nim może spoczywać ciężar spłaty zobowiązania.

Sąd nie dał wiary twierdzeniom pozwanego także z tej przyczyny, iż jak tłumaczył, pobierając środki z konta bankowego spółki chciał zabezpieczyć wierzytelność przysługującą spółce (...) sp. z o.o. sp.k. Tymczasem ze zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego (w szczególności historii rachunku bankowego spółki oraz dokumentów dotyczących wydania nakazu zapłaty) wynikało, że pozwany przelał na swoje konto pieniądze spółki, zanim nakaz zapłaty został wydany (przelewy z czerwca 2017 r., a nakaz zapłaty z 20 września 2017 r.). Co więcej, po uzyskaniu przez wierzyciela tytułu egzekucyjnego, jego należności nie zostały spłacone z rzekomo zabezpieczonych przez pozwanego środków, lecz zostały ściągnięte w ramach egzekucji komorniczej (pierwszego zajęcia dokonano w dniu 5 grudnia 2017 r.).

Z uwagi na powyższe, Sąd podzielił racje strony powodowej. Niewątpliwie bowiem środki spółki zostały przelane przez pozwanego na jego osobiste konto w kwocie, która wynikała z treści pozwu. Pozwany nie był przy tym w stanie wykazać, że takie działanie pozostawało uzasadnione i w związku z tym nie mógł zostać uwzględniony zarzut potrącenia wierzytelności w kwocie 157.199,95 zł. Zdaniem Sądu, nieudowodnione pozostawały też inne wierzytelności przedstawiane przez pozwanego, a objęte postępowaniami toczącymi się aktualnie przed organami ścigania lub przed urzędem prokuratorskim.

Podsumowując, Sąd przyjął, że strona powodowa wykazała wszystkie przesłanki warunkujące odpowiedzialność z art. 405 k.c. Pozwany przyznał, iż pobrał z rachunku bankowego spółki kwotę 82.839,32 zł, a nie zdołał przy tym wykazać, że takie działanie posiadało jakiegokolwiek prawne uzasadnienie. Postępowanie dowodowe wykazało, iż spółka posiada wielu dłużników, szereg nieuregulowanych zobowiązań oraz wydanych już i prawomocnych nakazów zapłaty. Tym samym jej kondycja finansowa jest słaba. Zdaniem Sądu, pomiędzy zachowaniem pozwanego polegającym na jego bezpodstawnym wzbogaceniu a zubożeniem powodowej spółki istnieje związek przyczynowo - skutkowy, bowiem gdyby nie jego zachowanie spółka dysponowałaby środkami finansowymi na pokrycie części swoich zobowiązań.

Dlatego też Sąd zasądził na rzecz powódki kwotę dochodzoną pozwem. O odsetkach ustawowych za opóźnienie orzekł zgodnie z żądaniem pozwu na podstawie art. 481 § k.c.

Koszty postępowania rozliczył w oparciu o art. 98 k.p.c. oraz § 2 pkt 6 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie, obciążając nimi stronę pozwaną jako przegrywającą spór. Sąd przyznał na rzecz stron koszty zastępstwa procesowego w zwiększonej wysokości (1,5 x), uznając, że zaistniały przesłanki do zasądzenia wynagrodzenia wyższego od stawki minimalnej.

Z uwagi na fakt, że powódka zwolniona była od opłaty sądowej od pozwu, Sąd nakazał pobrać od pozwanego na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Białymstoku kwotę 4.124 zł tytułem kosztów sądowych.

Apelację od tego wyroku wniósł pozwany zaskarżając go w całości i zarzucając mu:

1) naruszenie art. 6 k.c. poprzez błędną wykładnię i przyjęcie, że to na pozwanym ciążył obowiązek udowodnienia przesłanek z 405 k.c., podczas gdy obowiązek taki spoczywa na stronie powodowej, jakoubożonym;

2) naruszenie art. 405 k.c. poprzez jego bezpodstawne zastosowanie w stosunku do pozwanego, w sytuacji gdy swoim zachowaniem nie wypełnił on przesłanek z art. 405 k.c., które muszą zostać spełnione kumulatywnie; nadto pominięcie motywacji pozwanego, który zabezpieczył jedynie środki na spłatę zobowiązania spółki wobec (...) Sp. z o.o. Sp. k. z siedzibą w W., a wynikającego z nakazu zapłaty wydanego w postępowaniu nakazowym w dniu 20 września 2017 r. przez Sąd Okręgowy w Poznaniu (I Nc 380/17); brak przesłanki osiągnięcia korzyści z majątku innej osoby (zubożenia powódki) gdyż majątek spółki nie uległ zmniejszeniu, bo „spłata własnego długu, choć prowadzi do wydania części środków pieniężnych, nie wpływa na umniejszenie stanu majątku skoro zmniejszyły się pasywa, a tym samym nastąpił wzrost majątku”; kwota stanowiąca przedmiot niniejszego postępowania w całości została przeznaczona na spłatę zobowiązania powodowej spółki wobec (...) Sp. z o.o. Sp. k. z siedzibą w W.;

3) naruszenie art. 409 k.c. poprzez jego niezastosowanie, w sytuacji, gdy obowiązek wydania korzyści lub zwrotu jej wartości wygasa, jeżeli ten, kto korzyść uzyskał, zużył ją lub utracił w taki sposób, że nie jest już wzbogacony, co miało miejsce w niniejszej sprawie, gdyż całość kwoty przelanej przez pozwanego z rachunku powodowej spółki na rachunek prywatny, została przeznaczona na spłatę zobowiązania spółki wobec (...) Sp. z o.o. Sp. k. z siedzibą w W., z racji, czego pozwany w żaden sposób nie jest już wzbogacony;

4) naruszenie art. 233 § 1 k.p.c. poprzez:

a) błędną ocenę dowodu z zeznań świadka K. Z. (ocena dokonana w sposób fragmentaryczny i z pominięciem celu, w jakim środki pieniężne zostały przelane na rachunek bankowy pozwanego);

b) błędną ocenę dowodu z przesłuchania M. A., którego zeznania były wewnętrznie sprzeczne, a przez to niewiarygodne (kwestia dostępu do rachunku bankowego i elektronicznej skrzynki pocztowej spółki, niepowiadomienie o zaciągnięciu zobowiązania powyżej ustalonej kwoty 10.000 zł, działalność konkurencyjna wobec spółki, odmowa zwrotu ruchomości stanowiących własność pozwanego, tj. samochodu marki F. (...) oraz dwóch zagęszczarek, wskutek czego zostało wszczęte postępowanie karne przeciwko M. A.);

c) błędną ocenę dowodu z przesłuchania obu stron w zakresie sposobu prowadzenia spraw spółki, w szczególności kwestii dotyczących nie podejmowania uchwał zgodnie z umową spółki, które to ustalenie zostało potraktowane, jako okoliczność obciążająca pozwanego;

5) naruszenie art. 227 k.p.c. w zw. z art. 244 k.p.c. w zw. z art. 162 k.p.c. poprzez zaniechanie wszechstronnego rozważenia materiału dowodowego powoływanego przez stronę pozwaną, niewyjaśnienie kwestii spornych w niniejszej sprawie poprzez bezpodstawne oddalenie licznych wniosków dowodowych złożonych w treści odpowiedzi na pozew, dowodów z dokumentów złożonych w trakcie procesu, dowodów z zeznań świadków, a także wniosków pozwanego o zobowiązanie powódki do przedłożenia uchwał, korespondencji, dokumentów; uznając, iż wskazane dowody nie wpłynęłyby w żaden sposób na wynik rozstrzygnięcia, kiedy w rzeczywistości przeprowadzenie ich miałyby istotny wpływ na rozstrzygnięcie licznych, niewyjaśnionych okoliczności sprawy;

6) naruszenie art. 232 zd. 2 k.p.c. w zw. z art. 278 § 1 k.p.c. poprzez niezastosowanie i tym samym niedopuszczenie dowodu z opinii biegłego z urzędu, podczas gdy zgodnie z orzecznictwem Sądu Najwyższego - „Jeżeli dana kwestia jest istotna dla rozstrzygnięcia sprawy, a brak jest inicjatywy dowodowej uczestnika, sąd ma obowiązek dowód taki przeprowadzić z urzędu (...). Jeżeli więc sąd może uzyskać wiadomości specjalne wyłącznie na skutek skorzystania z

pomocy biegłego, to dopuszcza się naruszenia art. 232 zd. 2 k.p.c. jeżeli z urzędu nie przeprowadza dowodu z opinii biegłego.

Mając to na uwadze, pozwany wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez oddalenie powództwa w całości i zasądzenie kosztów zastępstwa procesowego za obie instancje, ewentualnie uchylenie zaskarżonego orzeczenia i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja jest bezzasadna.

Sąd Apelacyjny podziela i przyjmuje za własne ustalenia faktyczne Sądu pierwszej instancji, jako że znajdują one oparcie w zebranych w sprawie materiale dowodowym – wszechstronnie rozważonym i ocenionym w zgodzie ze wskazaniami art. 233 § 1 k.p.c. Co do zasady aprobuje także wnioski wyprowadzone z tego materiału, a w rezultacie ocenę prawną powództwa, jako zasługującego na uwzględnienie.

Zdaniem Sądu Apelacyjnego, zaskarżone rozstrzygnięcie nie narusza wskazanych w apelacji przepisów prawa procesowego i materialnego. Sąd Okręgowy dysponował wystarczającymi przesłankami natury faktycznej i prawnej, by uznać racje strony powodowej, a tym samym uwzględnić jej roszczenie. Przede wszystkim zauważyć należy, że pozwany nie kwestionował, iż w krótkich odstępach czasu przelał z konta spółki na swoje prywatne konto łącznie kwotę 82.839,32 zł, przy czym nie zdołał wykazać, by takie przesunięcie finansowe miało jakąkolwiek podstawę prawną.

Prezentowane przez niego stanowisko w procesie było niejednorodne. Początkowo bowiem skarżący twierdził, że dokonał na swą rzecz przelewów w ramach zwrotu pożyczki w kwocie 157.199,95 zł udzielonej w latach 2016 r. i 2017 r. solidarnie spółce i (...); następnie zaś podnosił, że z uwagi na złą kondycję finansową spółki, wysokie zobowiązanie wobec (...) sp. z o.o. sp. k. (na kwotę 153.094,45 zł) oraz postawę współnika, który pobrał środki należące do spółki na swe prywatne cele, wystąpiła konieczność zabezpieczenia pozostałych środków na spłatę wierzytelności wobec (...) sp. z o.o. sp. k.; tym bardziej, że pozwany występował tutaj, jako poręczyciel z weksla in blanco.

Odnosząc się w pierwszej kolejności do zagadnienia rozliczeń z tytułu pożyczki udzielonej spółce oraz komplementariuszowi, należy podzielić stanowisko Sądu pierwszej instancji, że pozwany nie przedstawił na tę okoliczność żadnych miarodajnych dowodów. Zarówno bowiem te, które przedłożył w toku postępowania, jak też te, które zawniósł w odpowiedzi na pozew i w trakcie procesu, a których Sąd Okręgowy nie dopuścił (ujęte w pkt 5 zarzutów apelacji), nie miały charakteru przesądzającego. Sąd pierwszej instancji zauważył, że z uwagi na brak należytego dokumentowania przez współników przepływów pieniężnych w spółce (brak stosownych uchwał, kwitów itp.), w celu właściwego ustalenia charakteru i wysokości wzajemnych zobowiązań niezbędnym było przeprowadzenie dowodu z opinii biegłego z zakresu rachunkowości i księgowości. Tymczasem pozwany o taki dowód nie wnioskował, a nie ulega wątpliwości, że to na nim spoczywał w tym zakresie ciężar z art. 6 k.c. w zw. z art. 232 zd. 1 k.p.c. (o czym szerzej będzie niżej).

Wbrew poglądom wyrażonym w apelacji (opartym na wyrwanym z kontekstu i niedookreślonym orzecznictwie Sądu Najwyższego), Sąd Okręgowy nie miał dostatecznych podstaw do skorzystania z uprawnienia przewidzianego w art. 232 zd. 2 k.p.c., bowiem nic nie stało na przeszkodzie, by pozwany - występujący w sprawie gospodarczej i reprezentowany przez profesjonalnego pełnomocnika - sam wystąpił z odpowiednim wnioskiem. Podkreślenia wymaga, że dysponentami postępowania cywilnego są strony i to na nich spoczywają określone obowiązki dowodowe. Działanie sądu z urzędu i przeprowadzenie dowodu niewskazanego przez stronę jest dopuszczalne tylko w wyjątkowych sytuacjach i przy rozważeniu wszystkich istotnych okoliczności sprawy. Skorzystanie przez sąd z uprawnienia stanowiącego wyłom w zasadzie kontradiktoryjności procesu jest uzasadnione przykładowo w sytuacji, gdy: zachodzi podejrzenie, że strony prowadzą proces fikcyjny albo zmierzają do obejścia prawa, w razie nieporadności strony oraz w sprawach, w których przeprowadzenie dowodu z urzędu jest jedynym sposobem przeciwdziałania niebezpieczeństwu oczywiście nieprawidłowego rozstrzygnięcia sprawy, podważającego funkcję procesu (zob. O. M. Piaskowska, Komentarz do art. 232 Kodeksu postępowania cywilnego, Lex Omega 2019). W doktrynie postuluje się,

by sądy korzystały z możliwości działania z urzędu ostrożnie i z umiarem, tak, aby nie narazić się na zarzut naruszenia prawa do bezstronnego sądu i odpowiadającego mu obowiązku przestrzegania zasady równego traktowania stron (art. 32 ust. 1 i art. 45 ust. 1 Konstytucji RP). Z całą pewnością prawo sądu do przeprowadzania dowodu z urzędu nie może służyć usuwaniu skutków wszelkich uchybień procesowych stron. Sąd orzekający nie ma bowiem obowiązku podejmowania określonych czynności z urzędu, niejako wyręczając stronę.

Zgodzić się należy z Sądem pierwszej instancji, że zbędnym było prowadzenie postępowania dowodowego z zeznań licznie powołanych przez pozwanego świadków oraz wskazanych przez niego dokumentów, albowiem wnioski dowodowe w istocie rzeczy nie określały i nie precyzowały faktów, istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy o zwrot bezpodstawnego wzbogacenia, które za ich pomocą mały zostać wykazane. W apelacji skarżący zresztą nawet nie wskazał, jakie istotne w tym kontekście okoliczności sprawy nie zostały dostatecznie wyjaśnione, a także, jaki to miało wpływ na treść zaskarżonego wyroku. Stąd też, zdaniem Sądu Apelacyjnego, Sąd pierwszej instancji słusznie zaniechał prowadzenia postępowania dowodowego w tym zakresie, a co za tym idzie bezzasadne są zarzuty naruszenia art. 227 k.p.c. w zw. z art. 244 k.p.c. w zw. z art. 162 k.p.c. oraz art. 232 zd. 2 k.p.c. w zw. z art. 278 § 1 k.p.c.

Bezzasadny jest również - powiązany z tą materią - zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. poprzez błędną ocenę zeznań świadka K. Z., ponieważ po pierwsze - Sąd Okręgowy właściwie ocenił ten dowód, a przy tym szczegółowo się do niego odniósł, po drugie - trafnie skonstatował, że powyższe zeznania nie były wystarczające dla ustalenia, z jakiego konkretnie tytułu, w jakim czasie i w jakiej wysokości pozwany przekazywał spółce ewentualnie wspólnikowi środki pieniężne. Zdaniem Sądu Apelacyjnego, nie wymagają głębszej analizy zarzuty zawarte w pkt. 4 b) i c) apelacji, ponieważ podniesione tam kwestie zostały prawidłowo zweryfikowane przez Sąd pierwszej instancji, a poza tym nie mają one istotnego znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy.

Reasumując, Sąd Apelacyjny podziela stanowisko Sądu Okręgowego, że strona pozwana, za pomocą zaoferowanych dowodów, nie wykazała, aby przelane na jej prywatne konto środki stanowiły zwrot pożyczki udzielonej powodowej spółce, przy czym Sąd Okręgowy słusznie zwrócił tutaj uwagę, że nieuprawnionym jest obciążanie spółki ewentualnymi prywatnymi zobowiązaniami M. A. wobec pozwanego; podobnie jak nieuprawnionym jest samowolne „rozliczanie” tego typu pożyczek (bez żadnego umocowania) przez pozwanego.

Skoro zatem skarżący nie wykazał należycie, by przysługiwały mu względem spółki określone wierzytelności, to stwierdzić trzeba, że dokonane w dniach 19, 23 i 27 czerwca 2017 r. przelewy pozbawione były podstaw prawnych, a co za tym idzie - zaistniała pierwszoplanowa przesłanka z art. 405 k.c.

W tym miejscu odnotować także należy, że wbrew zapatrywaniom skarżącego, Sąd Okręgowy bynajmniej nie stwierdził, że ciężar udowodnienia przesłanek z art. 405 k.c. spoczywał na pozwanym, jako wzbogaconym; ale wprost wskazał, że ciężar ten spoczywał na powodzie, jako zubożonym (str. 14 uzasadnienia wyroku). Sąd pierwszej instancji uznał jednak (str. 15 uzasadnienia wyroku), że w sytuacji, gdy pozwany podnosi twierdzenia, iż dokonane przez niego przysporzenie majątkowe miało podstawy prawne (tu: umowa pożyczki), wówczas to na niego przechodzi ciężar udowodnienia tego faktu. Tak zaprezentowane stanowisko Sądu Okręgowego jest słuszne i znajduje potwierdzenie w doktrynie. Zgodnie bowiem z dominującymi poglądami - na zubożonym, który występuje z żądaniem wydania korzyści uzyskanej bez podstawy prawnej, spoczywa ciężar dowodu co do zaistnienia przesłanek wzbogacenia, zubożenia, związku między nimi oraz wysokości korzyści, natomiast wzbogaconego obciąża dowód, że przesunięcie miało podstawę prawną, „gdyż z reguły nie wolno nikomu rozporządzać cudzymi przedmiotami majątkowymi bez zgody uprawnionego”. W sytuacji zaś, gdy wzbogacenie następuje zgodnie z wolą powoda (np. na podstawie czynności prawnej), wówczas to on musi wykazać okoliczności świadczące o tym, że przesunięcie majątkowe było nieuzasadnione (np. z uwagi na wadliwość czynności prawnej). Reasumując - brak podstawy prawnej ma wykazać zubożony, natomiast wzbogacony ma wykazać jej istnienie (zob. R. Trzaskowski, Komentarz do art. 405 Kodeksu cywilnego, Lex Omega 2017).

Stąd też podniesiony w apelacji zarzut naruszenia art. 6 k.c. jest bezzasadny.

Odnosząc się do drugiego zagadnienia mającego uzasadnić przelanie przez pozwanego środków powodowej spółki na swe prywatne konto (chęć zabezpieczenia roszczeń (...) Sp. z o.o. Sp. k.), stwierdzić trzeba, że kwestia motywacji skarżącego jest tutaj pozbawiona jakiegokolwiek doniosłości prawnej. Wiąże się ona bowiem z podstawą faktyczną danej czynności, a nie podstawą prawną, o której wspomina art. 405 k.c. Abstrahując od tego, zauważyć też należy, że skarżący z jednej strony podnosząc powyższy argument, jednocześnie w postępowaniu nakazowym zainicjowanym przez (...) Sp. z o.o. Sp. k. kwestionował żądanie pozwu. Zaspokojenie wierzyciela nie nastąpiło dobrowolnie, ale w ramach przymusowej egzekucji komorniczej. Stanowisko pozwanego jest więc niekonsekwentne. Nadto, Sąd Okręgowy słusznie zwrócił uwagę, że samowolne „zabezpieczenie” roszczeń (...) Sp. z o.o. Sp. k. nastąpiło w momencie, kiedy nie został jeszcze wydany nakaz zapłaty (sporne przelewy w czerwcu 2017 r., a nakaz zapłaty we wrześniu 2017 r.).

Nie sposób również zgodzić się z pozwanym, że po stronie powodowej spółki zachodzi brak przesłanki zubożenia. Znamionym jest tutaj, że skarżący podpira swoje stanowisko orzecznictwem, które odnosi się do stanu wzbogacenia, a nie zubożenia (zagadnienie spłaty własnego długu). Podkreślenia wymaga, że art. 405 k.c. nie stanowi o uzyskaniu korzyści z majątku innej osoby, ale o uzyskaniu jej kosztem innej osoby. Oznacza to, że wzbogaceniu jednej osoby kosztem drugiej wcale nie musi towarzyszyć rzeczywiste zubożenie po stronie tej drugiej osoby. Istotna jest tutaj sama tożsamość przyczyny sprawiającej, że w majątku jednej osoby pojawia się korzyść majątkowa, podczas gdy druga tę korzyść traci (zob. G. Karaszewski, Komentarz do art. 405 Kodeksu cywilnego, Lex Omega 2019). W doktrynie podnosi się, że pojęcia zubożenia nie należy utożsamiać z pojęciem szkody w postaci *damnum emergens* albo *lucrum cessans*, do zubożenia może bowiem dojść także w takich przypadkach, w których nie można stwierdzić szkody w rozumieniu przepisów odszkodowawczych.

W ocenie Sądu Apelacyjnego, przy takiej wykładni pojęcia „uzyskanie korzyści majątkowej kosztem innej osoby” nie budzi wątpliwości fakt, że pozwany dokonując samowolnego zaboru środków pieniężnych z rachunku bankowego spółki, uzyskał korzyść majątkową kosztem tej ostatniej. Przy takiej wykładni, bez znaczenia jest również okoliczność, że środki te zostały w dalszej perspektywie przeznaczone na spłatę długu wobec (...) Sp. z o.o. Sp. k. Nadmienić jedynie należy, że pozwany swoim działaniem pozbawił spółkę środków na realizację bieżących zobowiązań, pogłębiając tym samym jej trudną sytuację finansową (zważywszy na istniejące już wówczas zadłużenie wobec innych kontrahentów).

Odnosząc się do ostatniej kwestii, rzutuącej na odpowiedzialność pozwanego z tytułu bezpodstawnego wzbogacenia, a dotyczącej przewidzianego w art. 409 k.c. wygaśnięcia obowiązku zwrotu bezprawnie uzyskanej korzyści majątkowej wskutek jej zużycia lub utraty, przede wszystkim zauważyć należy, że pozwany pobrał z konta spółki środki w wysokości 82.839,32 zł, a następnie - w ramach egzekucji komorniczej prowadzonej na podstawie nakazu zapłaty z dnia 20 września 2017 r. w sprawie o sygn. akt I Nc 380/17 - wyegzekwowano od niego na rzecz (...) sp. z o.o. sp. k. łącznie kwotę ponad 165.000 zł (należność główna i odsetki). Pozwany odpowiadał wobec ww. wierzyciela, jako poręczyciel wekslowy za zobowiązanie w kwocie 153.094,45 zł zaciągnięte przez powódkę. Spłacając (przymusowo) dług spółki, uzyskał względem niej roszczenie regresowe (art. 885 i 886 k.c. i art. 376 k.c.), którego mógł częściowo dochodzić w niniejszym procesie w formie potrącenia (do kwoty 82.839,32 zł). Tymczasem tego typu próba rozliczenia wzajemnych żądań nie została przeprowadzona.

Zdaniem Sądu Apelacyjnego, istotną kwestią dla oceny występowania po stronie skarżącego stanu wzbogacenia - mimo uregulowania zadłużenia wobec (...) sp. z o.o. sp. k., jest fakt przymusowego spełnienia tego świadczenia, a wcześniej - zwalczanie roszczenia wierzyciela w postępowaniu nakazowym. Zamanifestowana przez skarżącego postawa odgrywa tutaj niebagatelną rolę, bowiem - zdaniem Sądu Apelacyjnego - eliminuje możliwość skutecznego powoływania się na art. 409 k.c. Zgodnie z ugruntowanym orzecznictwem Sądu Najwyższego - do wygaśnięcia zobowiązania w związku ze spełnieniem świadczenia usprawiedliwiającego oddalenie powództwa może dojść tylko wtedy, gdy pozwany nie kwestionował obowiązku świadczenia. Inaczej jest natomiast w sytuacji, gdy pozwany, pomimo zapłaty, podważa zasadność dochodzonego roszczenia korzystając z przysługujących mu środków procesowych (zob. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 17 kwietnia 1937 r., C. III. (...) i z dnia 21 września 2018 r., V CSK 450/17). Nie każde bowiem faktyczne zachowanie dłużnika, odpowiadające treści zobowiązania, musi być uznane za spełnienie świadczenia skutkujące zaspokojeniem wierzyciela i wygaśnięciem roszczenia (zob. wyrok Sądu

Najwyższego z dnia 22 grudnia 2000 r., II CKN 358/00, nie publ.). W sytuacji, gdy pozwany kwestionuje roszczenie w postępowaniu rozpoznawczym, a świadczenie zostaje przymusowo wyegzekwowane, wbrew jego woli, z perspektywy toczącego się procesu nie dochodzi do zaspokojenia powoda. Pozwany nie świadczy wtedy w celu definitywnego zaspokojenia wierzyciela (solvendi causa), ale podważa jego materialnoprawny tytuł do otrzymania tego świadczenia, chcąc zachować wszelkie procesowe możliwości zwalczania zasadności żądania. W razie cofnięcia pozwu, pozwany nie może być traktowany jako strona przegrywająca spór, a samo wyrokowanie jako zbędne. Ponieważ spór nie zostaje rozstrzygnięty, pozwany, który kwestionuje żądanie, ma interes w uzyskaniu korzystnego dla siebie merytorycznego rozstrzygnięcia, korzystającego z atrybutu prawomocności materialnej (zob. uchwałę Sądu Najwyższego z dnia 9 czerwca 2017 r., III CZP 118/16).

W tym kontekście zauważyć należy, że pozwany kwestionował żądanie (...) sp. z o.o. sp. k. dochodzone w postępowaniu nakazowym w sprawie I Nc 380/17, wnosząc zarzuty od nakazu zapłaty i domagając się jego uchylenia w całości oraz oddalenia powództwa w całości. Skarżący podnosił, że zobowiązanie nie istnieje, weksel został wypełniony niezgodnie z deklaracją wekslową z uwagi na brak podstaw faktycznych i prawnych do jego wypełnienia. W tych okolicznościach stwierdzić należy, że cofnięcie pozwu przez zaspokojonego wierzyciela - spółkę (...), nie unicestwia ewentualnych roszczeń pozwanego - kwestionującego istnienie obowiązku zapłaty - z tytułu nienależnego świadczenia (art. 410 k.c.). Innymi słowy, skoro pozwany spełnił świadczenie, które w jego ocenie jest pozbawione podstaw faktycznych i prawnych, to może dochodzić jego zwrotu w ramach stosownego powództwa. To zaś oznacza, że stan wzbogacenia skarżącego nie wygasł, ale nadal się utrzymuje, ma on bowiem prawną możliwość dochodzenia zwrotu wyegzekwowanej przez wierzyciela kwoty. Powyższa konkluzja znajduje potwierdzenie w wyroku Sądu Najwyższego z dnia 10 listopada 2017 r., V CNP 12/17, w którym Sąd ten jednoznacznie stwierdził, iż możliwe jest wytoczenie skutecznego powództwa o zwrot wyegzekwowanego świadczenia, jeżeli świadczenie nie miało materialnoprawnej podstawy i nie należało się wierzycielowi. Stanowisko to jest konsekwencją ogólniejszej reguły, zgodnie z którą każde przesunięcie majątkowe powinno posiadać adekwatną podstawę prawną, podstawy takiej nie stanowi natomiast fakt wyegzekwowania świadczenia w sądowym postępowaniu egzekucyjnym, choćby nawet z procesowego punktu widzenia było ono przeprowadzone prawidłowo. Przepisy prawa procesowego regulujące sądowe postępowanie egzekucyjne nie stanowią bowiem podstawy przysporzeń majątkowych, która co do zasady może wynikać jedynie z przepisów prawa materialnego (zob. wyrok Sądu Apelacyjnego w Gdańsku z dnia 15 maja 2019 r., V ACa 723/18).

Mając to na względzie niezasadny jest zarzut naruszenia art. 409 k.c. poprzez jego niezastosowanie.

W tym stanie rzeczy Sąd Apelacyjny orzekł jak w sentencji na podstawie art. 385 k.p.c.

O kosztach instancji odwoławczej rozstrzygnął zaś na mocy art. 98 § 1 i 3 k.p.c. w zw. z art. 108 § 1 zd. 1 k.p.c. oraz w oparciu o § 2 pkt 6 w zw. z § 10 ust. 1 pkt. 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie.

(...)